Nr. 194. We Lwowie, poniedziałek dnia 27 kwietnia 1903. Rok XXXVI.

Prenumerata wynosi:
we Lwowie:
miesięcznie 2 korony; — za dwurazową dostawę do domu dopłaca się 60 halerzy;
na prowincji:

	z jednorazową przesyłką	z dwurazową przesyłką
rocznie . . .	30 K — h	36 K — h
kwartalnie .	7 „ 50 „	9 „ — „
miesięcznie	2 „ 50 „	3 „ — „

W Niemczech mies. 3 M. 50 fen.
W innych krajach mies. 4 Fr.

Rękopisów Redakcja nie zwraca.

Adres: „DZIENNIK POLSKI“ — Lwów, pl. Marjacki l. 7.
Telefonu nr. 151.

Wydanie poranne.

DZIENNIK POLSKI

wychodzi 2 razy dziennie.

Numer pojedynczy:

	we Lwowie	na prowincji
poranny	3 hal.	5 hal.
popołudniowy	8 hal.	10 hal.

Właściciele i redaktorowie: Dr. K. Ostaszewski-Barański i Mieczysław Schmitt.

Niepokoje na Bałkanie.

(Telegramy „Dziennika Polskiego“).

Stambuł. Porta otrzymała wiadomość, iż w bitwie, którą dnia 10 kwietnia wojska turecki stoczyły z bandami bułgarskiemi pod Smerdeszem, w wilajecie monastyrskim, został raniony były prezes komitetu macedońskiego Sarafow. Porta poszukuje go energicznie. Sarafow ma się ukrywać w pow. Kastoria, w wilajecie monastyrskim.

Ueskueb. Pod Pradovic przyszło do ostrego starcia między wojskami tureckiemi, a bandą bułgarską. Walka była zacięta. Bułgarzy stracili 93 ludzi, Turcy 14, nadto 16 żołnierzy tureckich jest ranionych.

Belgrad. Doniesiesienie jednego z pism, jakoby nowy konsul rosyjski w Mitrowicy, Maszkow, został zraniony, jest nieprawdziwe.

Sofja. Krąży tu pogłoska, iż straż graniczną wzmocniono i że wezwano pod broń pierwsze powołanie rezerwistów 14 pp. Słychać także, że między wojskami bułgarskiem a tureckiem przyszło do ostrego starcia.

DEPESZE
telegraficzne i telefoniczne.

Strejk ukończony.

Turka. (Tel. wł.). Strejk robotników, zajętych przy budowie kolei Sambor-granica węgierska, zakończył się wczoraj po częściowem zadośćuczynieniu przez pracodawców żądaniom robotników.

O robotników węgierskich.

Budapeszt. Na sobotniem posiedzeniu sejmu węgierskiego dep. Visontay zapytywał prez. gabinetu p. Szella, czy prawdą jest, iż na rozkaz władz austrjackich wydalono robotników węgierskich, zajętych przy budowie kolei Sambor-granica węgierska, jedynie z powodu ich narodowości. P. Szell odpowiedział, iż dowiedziawszy się z pism o treści interpelacji p. Visontaya, natychmiast zwrócił się telegraficznie do austrjackiego ministerstwa kolei z prośbą o wyjaśnienie i na podstawie otrzymanych informacyj oświadczyć może, iż pogłoska o masowem wydalaniu z Galicji robotników węgierskich jest nieprawdziwą. Wydaleni zostali tylko jeden dozorca, dwóch robotników i czterech woźniców, którzy ukończywszy swą akordową pracę, stali się zbędnymi.

Dep. Visontaj przyjął odpowiedź tę do wiadomości, ale prosił p. Szella, aby poinformował się co do przedsiębiorstw prywatnych gdyż krąży pogłoska, że te przedsiębiorstwa właśnie na polecenie władz austrjackich wydaliły robotników węgierskich. P. Szell przyrzekł zasięgnąć informacyj w tej sprawie.

Walne zgromadzenie Towarzystwa tatrzańskiego.

Kraków, (Tel. pryw.) Wczoraj przed południem odbyło się tu walne zgromadzenie członków Towarzystwa tatrzańskiego; przewodniczył prezes hr. Antoni Wodzicki. Z Zakopanego przybyli hr. Władysław Zamoyski, dr. Chramiec i wójt zakopański Sieczka. Nad sprawozdaniem zarządu rozwinęła się obszerna dyskusja, w której pp. dr. Szajnocha, Alfred Szczepański i Hopcas krytykowali działalność wydziału i wzywali go do poczynienia reform w interesie Towarzystwa i członków. Wiceprezesem wybrano ponownie dotychczasowego zasłużonego wiceprezesa dra Stanisław a Ponikłę. Nadto wybrano trzech członków wydziału. Kandydaci opozycji otrzymali blisko dwie trzecie głosów. Referent wydziału dr. Bednarski przedłożył referat o rozpoczęciu budowy hotelu przy Morskiem Oku. Wydział proponował, aby dla braku funduszów wybudowano na razie tylko połowę hotelu. Przeciw temu projektowi podniesiono poważne zarzuty, poczem uchwalono sprawę tę odroczyć i poruczyć wydziałowi, aby sprawę tę dokładnie raz jeszcze przestudjował i przedłożył wnioski na przyszłem walnem zgromadzeniu, które ma być zwołane za 4 tygodnie. Wydziałowi udzielono absolutorjum i uchwalono preliminarz budżetowy na r. 1903.

Wydziałowi przekazano kilka wniosków, a między innymi wniosek o uporządkowanie drogi koło Morskiego Oka od strony Miedzianego.

Jubileusz stowarzyszenia czeskiego.

Wiedeń. Tutejsze stowarzyszenie słowiańskie „Pokrok“, z okazji 40-tej rocznicy swego istnienia, urządziło wczoraj po południu przedstawienie w teatrze Carla, na które przybył także minister dr. Rezek. Przed teatrem Wszechniemcy, których pod wodzą posła Steina zebrało się około 400, urządzili demonstrację. Policja przywróciła porządek. Trzy osoby za opór władzy aresztowano, ale po spisaniu z niemi protokołu i stwierdzeniu tożsamości, wypuszczono na wolność.

Zwalczanie wilka.

Wiedeń. Wczoraj w sali Tow. lekarskiego odbyło się posiedzenie założycieli Związku, celem zwalczania wilka (lupus). Na zgromaczenie przybył arcyksiążę Otto, ks. Fürstenberg i minister oświaty dr. Hartel. Na cel ten zebrano już około 100.000 koron, a nadto rząd przyrzekł swe poparcie.

Zwycięstwo Słoweńców.

Tryjest. Przy wczorajszych wyborach do rady miejskiej z 6 okręgów wiejskich wybrano sześciu kandydatów słoweńskich przeciw Włochom. Wybrani otrzymali około 900 głosów większości.

Walka kulturna we Francji.

Grenoble. Właściciel pisma *Petit Dauphinois* Barognon otrzymał wezwanie, aby w sprawie artykułu przeciw Edgarowi Combesowi, stawił się przed sędzią śledczym w Paryżu. Barognon prosił, aby ze względu na jego stan zdrowia przesłuchano go w Grenoble.

Nantes. Stowarzyszenie młodzieży katolickiej urządziło przed klasztorem OO. Praemonstratensów burzliwą owację. Policja za opór, stawiany jej zarządzeniem, aresztowała deputowanego nacjonalistycznego Diona i 20 innych osób.

Paryż. Przed klasztorem Kartuzów w Saint Laurent wczoraj zebrała się już tylko drobna garstka włościan okolicznych. Prawdopodobnie władze powstrzymają się z przymusowem wydaleniem Kartuzów, póki zwolennicy zakonników nie znużą się i przestaną gromadzić się przed klasztorami.

Rosja a Mandżurja.

Londyn. Dzienniki domagają się, aby rząd angielski stanowczo wystąpił przeciwko nowym żądaniom Rosji w sprawie Mandżurji.

Standard pisze, iż rząd angielski nie może dopuścić do zabrania Mandżurji przez Rosję i że wskutek postępowania Rosji mogą wybuchnąć poważne zatargi, a kwestja chińska może stać się znów aktualną.

Waszyngton. Sekretarz stanu Hay otrzymał od prezydenta Roosevelta instrukcje w sprawie Mandżurji. Urzędnicy departamentu sianu twierdzą, iż Ameryka w żadnym razie nie przyłączy się do wspólnego protestu.

Zadar. Zmarł tu biskup z Sebenico dr. Zannoni.

Warszawa. (Tel. pryw.). Generał gubernator warszawski generał Czertkow wydał do wojsk warszawskiego okręgu wojskowego rozkaz, w którym zawiadamia, iż za zezwolenia cara wyjeżdża do gubernji kijowskiej, a dowództwo wojsk w miejsce jego obejmie ger. Puzyrewski,

Kronika polityczna.

— Z wielu okolic Włoch donoszą o zaburzeniach. Zaburzenia te nie posiadają jednak politycznego charakteru, lecz są wywołane wyłącznie brakiem pracy panującym w wielu stronach kraju. Szczególnie groźnie wystąpił ten objaw w obwodzie raweńskim, gdzie uprawę ryżu, która zatrudniała dotąd wiele sił roboczych, zarzucono zupełnie i zastąpiono uprawą roli. Tam, a także na południu, w obwodzie Lecce, gromadzą się zastępy głodnych robotników rolnych i z okrzykami „chcemy chleba, chcemy pracy“, dopuszczają się różnych nadużyć. Zaburzenia wydarzyły się dotąd w Nardo, Oria, Manduria, Copertino, Torre, Santa Susanna i wielu innych miejscowościach.

— Według doniesień z Paryża, niektóre dzienniki przypuszczają, że między Loubetem a Combesem zaszły pewne nieporozumienia. Dnia 21 odbyło się w Perregaux śniadanie dla prezydenta i jego świty, staraniem Towarzystwa kolejowego. W odpowiedzi na toast prezydenta rady zarządzającej odpowiedział Loubet: „Omyliłeś się pan nieco, mówiąc o mej niewyczerpanej dobroci. Wszystko ma swoje granice.

Aczkolwiek mówią o prezydencie, że wszystko robi i wszystko podpisuje czego odeń żądają, ja jednak ani nie podpisuję, ani nie robię wszystkiego“. Wyrażenie to ma się odnosić do nominacji Jounarta, na gubernatora Algieru, którą Combes ogłosił przedwcześnie, nie porozumiawszy się poprzednio z prezydentem. Znamieniem naprężonych stosunków może być także posiedzenie rady generalnej w Valence.

Rada uchwaliła adres gratulacyjny dla ministerstwa, lecz syn Loubeta i dwaj osobiści przyjaciele prezydenta nie brali udziału w głosowaniu. Jak donoszą, niektóre rady jeneralne podniosły protest przeciw prześladowaniu zakonów przez rząd. Mowcy powoływali się przytem na mowy Loubeta, wypowiedziane w Algierze, z wezwaniem do zgody i wyrozumiałości. Tylko pięć rad uchwaliło gratulacje dla rządu.

Pogrzeb śp. ks. Sanguszki.

Uzupełniając depeszę zamieszczoną w sobotnim numerze popołudniowym o pogrzebie śp. ks. Eustachego Sanguszki, dodać musimy, iż w katedrze tarnowskiej, po odprawieniu modłów żałobnych, stanął na ambonie w białej infule ks. biskup Wałęga i wygłosił przemowę. Było to wspomnienie o śp. księciu, nauka wysnuta ze wzoru szlachetnego życia, serca i umysłu. Pochód na cmentarz prowadził ks. infułat Walczyński w ogromnej asyście duchowieństwa. Za niem szła księżna wdowa, wsparta na ramieniu brata. Po marszałku krajowym hr. Potockim przemówił jeszcze hr. Wojciech Dzieduszycki. Przemawiał za zezwoleniem księżnej wdowy, jako delegat Koła polskiego; przemawiał z niezwykłem uczuciem i polotem, z tkliwością dla rodziny i nieletniego syna, potomka wielkiego rodu. Zakończył temi słowy:

„Bolejemy nad tem, że ubył z pośrodku nas przykład żywy obywatelskiej cnoty, przedziwnej prostoty, zupełnego zapomnienia o sobie. Eustachy Sangnszko jaśniał pośród nas przez swoją miłość dla Boga, Ojczyzny i bliźniego, która uczyniła z niego brylant najczystszej wody. Oby promienie z tego klejnotu mogły roziskrzyć jak najwięcej klejnotów podobnych, oby jak najwięcej ludzi nauczyło się myśleć wciąż o obowiązku, żadnym najmniejszym nie wzgardzić, każdego z jednakową dopełnić miłością. Jak takich ludzi będzie wielu, podźwignie się naród; bez nich żadne świetne nie przydadzą się czyny.

„Niechże nam nad tym grobem będzie wolno modlić się nietylko o wieczny odpoczynek i światłość wiekuistą dla duszy nieodżałowanego; nietylko o to, aby Bóg raczył nieutuloną w żalu wdowę pocieszyć łaską swoją i miłością, a widokiem dorastającego dostojnie syna; niechaj nam będzie wolno trzecią dołączyć modlitwę: aby cnoty ś. p. Eustachego odżyły w mnogich pokoleniach potomków jego Sanguszków, aby godni przodka pracą i miłością dźwigali ojczyznę, a byli nie tak smutni, bo żyli wpośród szczęśliwszego narodu".

Następnie przeniesiono trumnę ze zwłokami z kaplicy cmentarnej do grobowca rodzinnego. Nieśli ją na barkach oficjaliści śp. księcia.

W chwili spuszczania trumny do grobowca, dano 6 strzałów moździerzowych.

Egzekwie na cmentarzu odprawił w obecności ks. arcybiskupa Bilczewskiego, biskupów ks. Czechowicza i Nowaka i bardzo licznego duchowieństwa ks. biskup Wałęga.

Matka Boska Jackowa.

= Wczoraj w kościele OO. Dominikanów została poświęconą statua Matki Boskiej, zwanej Jackową. Dzieje statuy i przyczyna nowego poświęcenia są następujące:

Jak niesie podanie, św. Jacek bawiąc około roku 1240 w Kijowie w kościele „Na Błoniu", posłyszawszy głos trwogi, że Tatarzy idą, pośpieszył do głównego ołtarza i uniósł Sanctissimum, ratując Ciało Pańskie od profanacji barbarji. Już wychodził z kościoła, gdy oto nagle z miejsca, gdzie stała statua alabastrowa Matki Boskiej z Dzieciątkiem Jezus w lewej, a krucyfiksem w prawej ręce, dał się słyszeć głos: „Jakto, Jacku, — a mnie zostawisz?!" Święty Jacek rzucił się więc na ratunek statuy, a chociaż ona ciężka, z łatwością zdołał ją unieść, gdyż Bóg dodał mu dla tego chwalebnego ratunku nadzwyczajnej siły.

Statuę uratowaną umieścił następnie św. Jacek w Haliczu, a stąd miała się ona dostać do kościoła OO. Dominikanów we Lwowie.

Tak niesie podanie, które wytłómacza się tem, że lud polski bardzo wiele łask i cudów odnósił do św. Jacka i stąd też owa statua otrzymała nazwę Matki Boskiej Jackowej.

Jednakże badania archeologiczno-historyczne nie wykazały potwierdzenia tego podania, niemniej przeto stwierdziły, że w latach 1372—1378 fundowany przez księcia Władysława Opolczyka lwowski kościół OO. Dominikanów, posiadał już tę statuę z końcem XIV stulecia, a pierwszy zapisek historyczny o niej nosi datę roku 1401.

Statua była zawsze szczególnie czczona przez wiernych, oddawano jej cześć jakby relikwi św.

Przed dwoma laty świętokradzka ręka targnęła się na statuę Matki Boskiej Jackowej; na głowie Matki Boskiej znajdowała się srebrna, pozłacana korona. Tę chciwa zbrodnicza ręka obłamała, ale z takim wandalizmem, że ta tylowiekowa statua z alabastru obruszyła się, mianowicie głowa po szyję odpadła.

OO. Dominikanie, przez cześć dla tej świętej pamiątki, kazał statuę naprawić.

* * *

Lwowscy oo. Dominikanie obchodzili wczoraj podwójną uroczystość. Oto najpierw do kościoła ich zagościł na wizytację kanoniczną ks. arcybiskup Bilczewski, następnie zaś odbyło się poświęcenie odrestaurowanej statuetki Matki Boskiej, zwanej Jackową. Na prawo od głównego ołtarza ustawiono pod baldachimem tron dla ks. arcybiskupa, skąd arcypasterz uczestniczył w nabożeństwie głównem. Pod koniec sumy, poczęli przybywać dygnitarze świeccy, a więc namiestnik hr. Piniński, marszałkowstwo Potoccy, prezydent Tchorznicki, prezydentostwo Małachowscy, radca dworu Seferowicz z małżonką, wiceprezydent sądu dr. Jan Dylewski — a dalej tłumy publiczności. Po mszy św. wstąpił na ambonę ks. kanclerz konsystorjalny i odczytał bullę papieską, nadającą ks. arcybiskupowi Bilczewskiemu moc udzielania wiernym, gdy dopełnią przepisanych warunków, odpustu zupełnego przy sposobności parafjalnych wizytacyj kanonicznych. Następnie zjawił się na kazalnicy ks. arcybiskup w pełnych szatach pontyfikalnych w infule na głowie i z pastorałem w ręku. Kaznodzieja w przemowie do wiernych wzywał ich do modlitwy, a szczególnie do odmawiania w domu wspólnie z dziećmi pacierza przed obrazem Przenajświętszej Rodziny.

W końcu wspomniał ks. arcybiskup o figurce Matki Boskiej Jackowej.

Po przemówieniu, ks. arcybiskup udzielił zebranym pasterskiego błogosławieństwa, poczem zszedł z ambony, złożył infułę i pastorał, poświęcił statuę i włożył nowe korony złote na skronie Panny Najświętszej i Pana Jezusa. Z przed wielkiego ołtarza odprowadzono w końcu procesjonalnie nowo poświęconą statuę do kaplicy Matki Boskiej. O godzinie 1 w południe uroczystość się skończyła, a ks. arcybiskup udzielał jeszcze Sakramentu bierzmowania, poczem w refektarzu OO. Dominikanie podejmowali arcypasterza obiadem.

KRONIKA.

Djarjusz lwowski.

Poniedziałek, 27 kwietnia.

Teatr miejski: „Panna służąca", komedja i „Marcowy kawaler", komedja. Początek o godzinie 7 wieczorem.

Wystawa prac Zjednoczonego towarzystwa artystów malarzy i rzeźbiarzy, w Domu narodnym.

W wielkiej sali ratuszowej: Walne zgromadzenie Towarzystwa właścicieli realności. Początek o godzinie 6 wieczorem.

SKŁADAJMY NA CIESZYN!

Kalendarz. Poniedziałek (27): Peregryna w. — Bogufała. — (14): Martyna. Wschód słońca o godzinie 4 minut 56. zachód o godzinie 7 minut 1.

Stan powietrza: Godzina 6 rano: Ciepłota + 6°R. Pochmurno.

Wiadomości osobiste. Namiestnik hr. Leon Piniński powrócił w sobotę wieczorem do Lwowa.

Odznaczenie. Cesarz nadał pułkownikowi Edwardowi Jana Manowardzie komendantowi krajowej komendy żandarmerji nr. 5 we Lwowie order żelaznej korony trzeciej klasy z uwolnieniem od taksy,

Sankcja monarsza. Cesarz sankcjonował uchwalony przez sejm galicyjski projekt ustawy w sprawie udzielenia gminie miejskiej Przeworska prawa na pobicranie podatku gminnego od psów.

W sprawie ugody z Węgrami. Wydział galic. towarzystwa weterynarskiego przedłożył Kołu polskiemu memorjał w sprawie zawrzeć się mającej konwencji weterynaryjnej z Węgrami. Z przedłożonego memorjału nadesłanego także redakcji wypływa, że dotychczasowe postanowienia były wręcz interesom rolniczo-hodowlanym kraju naszego szkodliwe i że proponowane zmiany w szczególności ograniczenie obrotu bydłem wprowadzanem z Węgier do Galicji są uzasadnione i zabezpieczają kraj od zbyt częstego zawlekania chorób zaraźliwych.

Zgromadzenie robotników krawieckich zwołane na wczoraj do sali „Gwiazdy" nie odbyło się z powodu braku kompletu.

3 Maja. Komitet polskiej patrjotycznej młodzieży krząta się już około obchodu 112-tej rocznicy wiekopomnej Konstytucji 3 Maja. Program na razie nie jest ustalony, młodzież bowiem pragnie iść łącznie z innemi grupami patrjotycznemi. W każdym razie tradycyjna zabawa ludowa pod kopcem Unji będzie o wiele wspanialszą, wieczorem w tym dniu odbędzie się pochód z pochodniami na kopiec Unji, iluminacja kopca itp. W czasie zabawy na polance ukaże się „Białe Orlę". Wstęp na zabawę wolny. Kapela narodowa bierze również czynny udział, a rankiem w tymże dniu z własnej inicjatywy odegra pobudkę.

List ze „Saksów". *Nowa Reforma* podaje list dziewczyny wiejskiej z Krzęcina (pow. podgórski), która za zarobkiem wyjechała z kraju i przebywa „u Saksów". List ten, pisany do matki, jest prawdziwym obrazem stanu duszy nietylko jej, ale z pewnością całego naszego wychodźtwa ludowego, które na obczyźnie tęskni za wioską rodzinną.

Oto wstęp listu dosłowny:

Moja matusiu kochana! Świeci słonecko pośrodku nieba, do was kochani rodzice liścik wypisać trzeba. A idźze liściku bez góry, doliny, zebyś zased jak najprędzy do moich rodziców jedynych. A pójdzies do sieni, ukłoń się rodzicom mojem do ziemi, jak pójdzies do proga, pokwol Pana Boga, siednij se na ławie, powiedz o moi sprawie. Niech bedzie pochwolony Jezus Chrystus i Marja Matka Jego!

Katastrofa kolejowa. Pospieszny pociąg nr. 2 Mosk.-Kijowsko-Woroneżskiej kolei uległ rozbiciu onegdaj o godzinie 9 rano, na 107 wiorście od Moskwy, pomiędzy stacjami Worotyńsk i Bobonino. Pociąg ten, szczelnie napełniony był podróżnymi, skutkiem przedświątecznego według st. stylu ruchu i ciągnionym był przez dwa parowozy. Z niewyjaśnionych dotychczas przyczyn, wykoleiły się 2 wagony III klasy, 2 wagony II kl. i 1 wagon I kl. Silnie na bok nachylone wagony, ciągnione były w takiem położeniu na stosunkowo znacznej przestrzeni. Z rumowisk po katastrofie wydobyto 19 podróżnych rannych i 2 zabitych. Istnieje przypuszczenie, że pod szczątkami rozbitych wagonów, znajduje się jeszcze więcej ofiar. Podróżni rozbitego pociągu przewiezieni zostali do Moskwy pociągiem dodatkowym. Całkowitych rozmiarów katastrofy nie zdołano jeszcze wyjaśnić.

Zakażenie krwi od brzytwy. W Warszawie zdarzył się w tych dniach okropny wypadek. Kupiec tamtejszy p. S. przy goleniu w pewnym zakładzie, skaleczony został brzytwą w brodę. Golący, zatamowawszy krew, zapewniał, że to „głupstwo" i p. S. uspokojony wyszedł. Na drugi czy trzeci dzień p. S. uczuł w miejscu skaleczonem ogromny ból, udał się więc odrazu do chirurga dr. K., który zbadawszy miejsce bolące, zaopiniował, że zachodzi tu wypadek silnego zakażenia krwi i zalecił dokonanie operacji wycięcia podbródka i szczęki. Kilku innych lekarzy potwierdziło opinję dra K. i p. S. poddał się operacji, która jednak już była spóźnioną. Po kilku dniach strasznych cierpień p. S., człowiek liczący zaledwie lat 37, zmarł, osierociwszy żonę i dzieci.

Aresztowauie na granicy pruskiej. W Mysłowicach aresztowała żandarmerja pruska nauczyciela Hipolita Popowskiego, poddanego rosyjskiego, który miał przy sobie, rzekomo w Krakowie otrzymane pisma socjalistyczne. Popowski zeznał, że te pisma miał oddać jakiemuś nieznajomemu w Katowicach. Zachodzi tu wypadek, przypominający sprawę Kalajewa. *Vorwärts* ostro występuje przeciwko temu nowemu bezprawiu pogranicznych władz pruskich.

Z kraju.

Batiatycze. (*Pożar*). Dnia 22 bm. nad ranem wybuchł pożar w domku poborcy podatkowego w Batiatyczach. Ochotnicza straż pożarna w Batiatyczach, założona przez obywatela tamtejszego p. Romanowskiego, pospieszyła natychmiast na ratunek i ocaliła dom. Spalił się tylko dach. Ogień był podłożony.

Biała. (*Święcone w Czytelni polskiej*). Czytelnia polska w Białej urządziła w sobotę dnia 13 bm. dla członków swych i zaproszonych gości wspólne „Święcone". Zebranych było około 60 osób, a znacznego kontyngensu dostarczyła okolica, sąsiedni Żywiec, Diedzice, Oświęcim, Kęty. Dzięki hojności pań stoły zastawione były obficie i wspaniale. O godz. 8 wieczór ks. kanonik pobłogosławił dary Boże, a ks. wikary w krótkiej lecz serdecznej przemowie podniósł znaczenie tego chrześcijańskiego a u nas w Polsce ze szczególnym pietyzmem obchodzonego obrządku, zachęcając do jedności, zgody, która do podnicsienia ducha narodowego i utrzymania obronnego stanowiska właśnie tu na zagrożonych kresach tak jest potrzebną.

Następnie prezes dr. Nycz pił zdrowie pań dziękując im, że z taką gotowością i ofiarnością polską na kresach popierają czytelnię, ratując ją w trudnych już nieraz będącą momentach. od upadku.

(*Śnieżyca i hakata*). Rano goście zamiejscowi udali się na dworzec kolei by wracać do swych domów, lecz tu spotkała ich bardzo przykra niespodzianka. Wskutek trwającej od dnia poprzedniego burzy snieżnej kolej północna zastanowiła ruch pociągów ku Wadowicom, Cieszynowi i Żywcu i nikt nie mógł się do domu dostać, ani nawet w jakikolwiek sposób ze swoimi się porozumieć, gdyż wszystkie linje telegraficzne burza poprzerywała; kwarantanna ta trwała do poniedziałku, gdyż w ten dzień dopiero po południu puszczono w ruch pociągi. Do nieprzyjemności nie mało przyczyniło się gburowate zachowanie się służby stacyjnej w Bielsku, która pytającym się po polsku albo nie chciała odpowiadać, albo zbywała szyderskiemi kpinkami w języku hakaty.

Felsztyn. (*Otwarcie czytelni*). Dnia 19 bm. odbyło się tutaj za staraniem ks. J. Watulewicza, proboszcza w Felsztynie otwarcie Czytelni polskiej. Do licznie zebranej ludności przemówił ks. Watulewicz, wykazał znaczenie takiej czytelni dla ludu i zachęcał do przystępowania na członków. Zapisało się 80 członków. Następnie nastąpił wybór wydziału, który się natychmiast ukonstytuował, wybierając swym przewodniczącym ks. ks. Watulewicza, twórcę czytelni. Po dokonanym wyborze, ogłosił przewodniczący otwarcie czytelni i oddał ludowi do użytku 155 dziełek. Dziś ludność Felsztyna ma już za staraniem ks. Watulewicza kasę Raiffeisena i czytelnię.

Przemyśl. (*Wyjazd żandarmerji i wojska do Turki*). W piątek po południu odjechały z Przemyśla do Turki i miejsc objętych strejkiem 2 kompanje 77 pułku piechoty i kilkunastu żandarmów. Na stacji kolejowej Bakończyce-Przemyśl, stoi gotowy do odjazdu w każdej chwili specjalny pociąg a w koszarach obrony krajowej na Bakończycach i w koszarach 45 pp. pogotowie wojskowe na wypadek zażądania większej asystencji wojska w miejsca objęte strejkiem.

(*Drożyzna*). Pierwsze dni kwietnia przyniosły tutejszym mieszkańcom w podarku szaloną drożyzną mięsa i piwa. Piwo okocimskie i krasiczyńskie podnieśli dzierżawcy propinacji o 4 hal. na litrze, czyli, że obecnie pół litr piwa okocimskiego kosztuje 28 gr. krasiczyńskiego zwanego „lager" 22 gr. Tuż przed samemi świętami podnieśli ceny mięsa rzeźnicy od 8 do 36 gr. na kilogramie. Obecnie kosztuje 1 klgr. mięsa wołowego na rosół 1 K. 20 gr., mięsa wieprzowego 1 K. 20 gr., polędwica 1 K. 24 gr., szynka surowa 2 K., kiełbasa lepsza 2 K., lichsza 1 K. 90 gr. cielęcina 1 K. 20 gr., smalec wieprzowy 1 K. 80 gr. Drożyznę tą mieszkańcy dotychczas znoszą ze spokojem a magisrtrat, także dotychczas nie poczynił w sprawie tej żadnych kroków. Na ostatniem posiedzeniu rady, również żaden z radnych sprawz tej nie podniósł.

Tarnopol. (*Pożar*). Przed kilku dniami spaliło się 11 domów przy ul. Dorosza. Straż miejska zlokalizowała poyar. Dzielnie spisał się prezes „Przyjaźni" p. Müller, który kierował akcją ratunkową, przyczem poparzył się dość ciężko. Szkoda wynosi przeszło 40.000 koron, a tylko w części była ubezpieczona. Przerażony pożarem zmarł nagle na udar serca obywatel tarnopolski Leon Jednakowski.

Tarnów. (*Wizytacja kanoniczna*). Ks. biskup Leon Wałęga dokona wkrótce wizytacji kanonicznej dekanatu radłowskiego i to w następującym porządku: Dnia 15 i 16 maja będzie w Wietrzychowicach; dnia 17, 18 i 19 maja w Radłowie; dnia 20 i 21 maja w Borzęcinie; dnia 22 i 23 w Zaborowie; dnia 24 i 25 w Szczurowej; dnia 26 w Strzelcach wielkich; dnia 27 w Uściu Solnem; dnia 28 w Cerekwi a dnia 29 maja w Okulicach, poczem tego samego dnia po południu powróci do Tarnowa.

(*Święto sadzenia drzewek*). Tutejsze towarzystwo ogrodnicze w Tarnowie zostające pod protektoratem Konstancji ks. Sanguszkowej, urządza w niedzielę 27 bm uroczyste sadzenie drzew owocowych.

Program uroczystości następujący: O godz. 7 uroczyste nabożeństwo w kościele NP. Marji. Poświęcenie drzewek przed kościołem. Pochód młodzieży szkolnej, delegatów władz i publiczności na miejsce sadzenia drzewek. Przemówienia delegatów. Sadzenie drzewek. Podczas pochodu i uroczystości przygrywać będzie muzyka tutejszej straży ochotnicze pożarnej.

Żegiestów. (*Zagadkowe samobójstwo*). Włościanin Waśko Hurej z Żegiestowa starzec 76 letni, od długiego już czasu nieuleczalnie chory, przebił sobie onegdaj pierś dłutem w okolicy serca i zmarł w kilka godzin później. Pomimo, że denat zeznał przed śmiercią, że sam dobrowolnie rękę na siebie położył, aresztowała żandarmerja syna samobójcy, podejrzywając go o popełnienie morderstwa na ojcu.

Żołynia. (*Żywa pochodnia*). Zdarzył się tu straszny wypadek w ubiegły wtorek. Franciszka Niemcówna, służąca u poczmistrza p. Kobierzyckiego, stłukła przez nieuwagę palącą się lampę. Nafta wybuchła, a nieszczęśliwa sługę w jednej chwili ogarnęły płomienie. Parę minut upłynęło, zanim zdołano ogień na Niemcównej przytłumić. Strasznie poparzona, biedna dziewczyna, zmarła po trzydniowej strasznej męczarni.

Egzamin dojrzałości
w seminarjach nauczycielskich.

Egzamina dojrzałości w seminarjach nauczycielskich odbędą się w roku 1903 w następującym porządku:

A) W seminarjach męskich:

Egzamina rozpoczną się w następujących terminach:

W Krakowie: egzamin pisemny w terminie, który oznaczy dyrekcja, egzamin ustny dnia 2 czerwca; w Tarnowie: a) dla abiturjentów zakładu egzamin pisemny 12 maja, egzamin ustny 22 maja; b) dla eksternistów i eksternistek egzamin pisemny 2 czerwca, egzamin ustny dnia 15 czerwca; w Rzeszowie: egzamin pisemny 18 maja, egzamin ustny 4 czerwca; w Krośnie; egzamin pisemny 2 czerwca, egzamin ustny: a) abiturjentów zakładu 15 czerwca; b) eksternistów i eksternistek 2 lipca; we Lwowie: egzamin pisemny 2 czerwca, egzamin ustny: a) abiturjentów zakładu 18 czerwca; b) eksternistów 2 lipca; w Sokalu: egzamin pisemny 15 czerwca, egzamin ustny 2 lipca; w Samborze egzamin pisemny 18 maja, egzamin ustny 2. czerwca; w Stanisławowie egzamin pisemny 18 maja, egzamin ustny 2 lipca; w Tarnopolu: egzamin pisemny 18 maja, egzamin ustny, a) eksternistów i eksternistek 3 czerwca; b) abiturjentów zakładu 2 lipca; w Zaleszczykach: a) dla abiturjentów zakładu egzamin pisemny 14 maja, egzamin ustny 22 maja; b) dla eksternistów i eksternistek egzamin pisemny 2 czerwca, egzamin ustny 15 czerwca.

B) W seminarjach żeńskich:

W Krakowie: egzamin pisemny w terminie, który oznaczy dyrekcja, egzamin ustny 15 czerwca; w Przemyślu: a) dla abiturjentek zakładu egzamin pisemny 22 maja, egzamin ustny 2 czerwca; b) dla eksternistek egzamin pisemny 17 czerwca, egzamin ustny 2 lipca; we Lwowie: w seminarjum państwowem: a) dla eksternistek egzamin pisemny 18 maja, egzamin ustny 2 czerwca; b) dla abiturjentek zakładu egzamin pisemy 25 maja, egzamin ustny 4 lipca; we Lwowie: w prywatnem seminarjum p. Z. Strzałkowskiej, posiadającem prawo publiczności, egzamin pisemny 18 maja, egzamin ustny 2 czerwca.

Motory spirytusowe.

O motorach spirytusowych mówił ostatniej środy w Towarzystwie politechnicznem radca dworu Franke. Sprawa ta aktualna dla naszego kraju, cierpiącego również na hyperprodukcję spirytusu, względnie kartofli, jakkolwiek znacznie mniej niż Niemcy i Francja.

W Niemczech produkuje się rocznie 424 milionów litrów spirytusu, tj. 8½ razy więcej niż w Galicji (o 50 milionów litrów). Olbrzymia ta produkcja pochodzi w ¾ częściach z ziem polskich zabranych. Towarzystwo gospodarcze niemieckie — olbrzymi związek — urządziło wystawę w Berlinie w latach 1902 i 1903, a to celem rozpowszechnienia motorów spirytusowych, oraz szerszego zużytkowania spirytusu. Prelegent opisywał i objaśniał konstrukcję tych motorów, wykazując tychże wyższość techniczną nad motorami gazowymi i benzynowymi, jakoteż postęp w ekonomicznem zastosowaniu. W Niemczech używano w r. 1888 spirytusu do celów motorycznych 14 milionów litrów, a w roku 1902 już 78 milionów (1½ razy więcej niż produkcja całej Galicji). Motory spirytusowe są czyste, bezpieczne i zestawienie ich nie podlega żadnym ograniczeniom. Ale też rząd niemiecki dba o przemysł i opiekuje się nim. Jaskrawym przykładem tego porównania do smutnych naszych stosunków jest fakt, że denaturacja spirytusu kosztuje w Niemczech tylko tyle, ile kosztują chemikalia, t. j. 25 fenigów na 100 litrów, a u nas *trzy korony!!* Na litr każdy płaci się 3 halerzy za chemikalia, a 3 halerzy „financwachowi", nie wiadomo za co! W Niemczech litr spirytusu można dostać w całem państwie za 21 fenigów (na cele motoryczne), a u nas we Lwowie kosztuje obecnie 96 halerzy. W kwocie tej mieści się 60 halerzy, które pobiera miasto, jako podatek konsumcyjny. W Wiedniu kosztuje litr spirytusu denaturowanego 30—34 halerzy. Mimo technicznych zalet motorów spirytusowych, nie możnaby ich użyć we Lwowie z powodu ceny spirytusu i ekonomiczniej jest używać motorów benzynowych.

W dyskusji podniosł inż. Zieleniewski z Krakowa, że miasta pobierają ten dodatek bezprawnie; za koniak płaci się taki sam podatek konsumcyjny, jak za lakier spirytusowy, i należy w każdym poszczególnym wypadku wnosić protest. Radca Franke podniósł, że motory spirytusowe miałyby znaczenie dla gospodarstw rolnych na Podolu; podał również ciekawe szczegóły, że w Niemczech konserwują kartofle zapomocą wysuszena, a olbrzymie transporty idą na okręty. Kartofle tak przyrządzone, dadzą się przechować latami i są zupełnie dobrym i smacznym pokarmem, inaczej przyrządza się je, gdy mają służyć na karmę dla bydła.

Celem poruszenia sprawy zniesienia akcyzy od spirytusu dla celów motorycznych, postawił inż. Libański wniosek, by Towarzystwo politechniczne poczyniło odpowiednie kroki i przedłożyła sprawę tę radzie miejskiej.

Echa zaburzeń i pożarów.

Uhnów 24 kwietnia.

W sprawie pożaru w Uhnowie donoszą nam jeszcze następujących zupełnie nowych przyczynach pożaru:

Nie ma miesiąca, żeby w Uhnowie nie było pożaru, a powodem ich żydowska spekulacja i ich interes. Domy asekurowali ponad wartość i rzeczy tak samo, a potem oczywista podpalali, przyczem padały ofiarą domy katolików, często niezabezpieczone i ich mienie. Dość powiedzieć, że w ciągu kilku lat miasteczko to przeszło z rzędu 35 pożar, a niektórzy mieszczanie już 3 razy postradali mienie. Przed kilkoma tygodniami przeszedł na wiarę gr. kat. jeden z tutejszych żydków

i zamieszkał u mieszczanina, u którego przez 2 lata pracował jako czeladnik kuśnierski. Żydzi ustawicznie całymi gromadami oblegali dom owego mieszczanina, a ile razy neofita ów udawał się do tutejszej cerkwi na nabożeństwo, tylokrotnie towarzyszyła mu tam i z powrotem zgraja żydowska z hałasami i rzucaniem kamieni. W wielki czwartek według obrządku gr. kat., gdy wychrzta znajdował się w cerkwi, żydzi oblegli cerkiew, poczęli wrzeszczeć, rzucać kamieniami i przeszkadzać nabożeństwu, co nadzwyczaj mieszczan rozłościło i już po skończonem wieczornem nabożeństwie mieli zamiar uderzyć na żydów i trochę ich przetrzepać, jednak dano spokój. Dnia tego samego wybuchł pożar podłożony pod stodołę, a ogień skierowany był przy wietrze do zniszczenia domu mieszczanina, gdzie właśnie zamieszkiwał wspomiony neofita, ale wiatr pomimo że początkowo był nadzwyczaj silny, w nocy zupełnie ucichł i ofiarą padło tylko 5 domów i 3 stodoły. Dnia 23 bm. o godz. 4 rano wybuchł pożar ze stodoły wspomnionego mieszczanina, który w tej chwili przeniósł się na sąsiednie domy i stodoły, zagrażając plebanji i cerkwi. Zaledwie ludzie pobudzeni zaczęli się zbiegać do pożaru, aż tu nagle wybucha pożar na drugiej stronie przedmieścia, gdzie były prawie wszystkie domy i stodoły poszyte słomą, a w ciągu ćwierć godziny 30 domów i 25 stodół stało już w płomieniach, a ratunek w tak krótkim czasie był niemożliwy.

Dzień przed przed pożarem mieli się żydzi odgrażać mieszczaninowi, u którego przebywał neofita, że go „zrobią maleńkim", a podczas pożaru wywoływali: oto macie Michałka (imię neofity). Podczas pożaru zapaliła się środkowa kopuła na cerkwi, a krzyż tam umieszczony runął; wtedy żydzi głośno się naśmiewali: „Patrzcie, jak się wasze bożki palą!".

Gdy wszystko było zajęte przy pożarze, nagle na ulicy Karowskiej zbiera się tłum ludzi, uzbrojony w kije, siekiery i na dany znak dzwonem w cerkwi uderza na domy żydowskie bijąc i łamiąc drzwi i okna, kalecząc kilku żydów, którzy się pod rękę nawinęli; z tych jeden ma złamaną chrząstkę nosową i wybite oko, drugi zaś w kilku miejscach ma przeciętą kijami głowę, reszta zaś lekko pokaleczona. Pierwszym, który starał się tłum wzburzony uspokoić był respicjent straży skarbowej Józef Zwoliński, jednak pomimo perswazji porwany w środek, nie mógł sobie dać rady; dopiero przypadkiem nadbiegła żandarmerja, uwolniła go z tłumu, poczem wspólnie ze strażą skarbową z komisarzem Bartmańskim na czele zatrzymano tłum, który rozbiegłszy się następnie na wszystkie boczne uliczki, powybijał wszystkie możliwe okna w domach żydowskich.

Na wezwanie respicjenta Zwolińskiego, aby dali spokój—odpowiedzieli, że zabijać ani rabować nie będą, ale gdy nie mają gdzie mieszkać, to i żydzi niech także nie mają.

Żandarmerja postąpiła sobie o tyle legalnie że wstrzymała się na razie od aresztowania, dopiero kiedy nadeszło wojsko, wezwane z Rawy z powodu obawy pomnożenia się wieczór rozruchów aresztowano 20 którzy najwięcej cudów waleczności dokazywali pomiędzy tymi: ajenta asekuracji Dniestr, głównego podżegacza tej sprawy Onyszkiewicza.

Kiedy rozruch w mieście zapanował, żydzi poczęli uciekać na stację kolejową, a chłopi z gminy Zastawie widząc co się dzieje, popędzili ich do lasu, przy czem zrabowano trafikę w Zastawiu i na tak zwanej Wygodzie. Znadejściem już żandarmerji z Rawy z oficerem na czele a potem wojska, ludność zupełnie się uspokoiła żydzi, powyłazili ze swych kryjówek i skrobią na palcach mieszczanom marchewkę, a stolarze i szklarze naprawiają okna. Wojsko i skonsygnowana żandarmerja spaceruje po mieście.

Dział ekonomiczny.

— **Wiedeń** 25 kwietnia. *(Giełda zbożowa).* (Kursa w koronach i po 50 kilogramów). Pszenica (cisańska) 8·50 do 8·90, żyto (słowackie) 7·25 do 7·40, jęczmień (morawski) 7·25 do 8·2,0 kukurydza (węgierska) 6·55 do 6·70, owies (węgierski) 6·40 do 6·60, rzepak 11·50 do 12·—. Usposobienie silne i pewne. Pogoda piękna.

— **Budapeszt** 24 kwietnia. *(Giełda zbożowa).* (Kursa w koronach i po 50 kilogramów). Pszenica na kwiecień od 7·85 do 7·86, na maj od 7·63 do 7·64, na październik od 7·48 do 7·49; żyto na kwiecień od od 6·96 do 6·97, na październik od 6·51 do 6·52; owies na kwiecień od 6·10 do 6·11, na październik od 5·55 do 5·57; kukurydza na maj od 6·12 do 6·13, na lipiec od 6·16 do 6·17; rzepak na sierpień od 12·40 do 12·50. Oferty na pszenicę mierne. Chęć kupna słaba. Usposobienie słabe. Pogoda: pochmurno.

— **Wiedeń** 25 kwietnia. Zamknięcie giełdy o godz. 2 min. 30. Akcje austr. Zakładu kredyt. 673·—, Akcje węg. Zakł. kred. 729·—, Akcje Anglobanku 274·50, Akcje Unionbanku 526·—, Akcje Laenderbanku 415·50, Akcje Bankvereinu 485·75, Akcje Bodencredit 960·—, Akcje galic. Banku hipotecznego 541·—, Akcje kolei państw. 683·25, Akcje kolei połudn. 44·—, Akcje tramw. lit. a) —·—, lit. b) —·—, Akcje kolei Elbethal 440·50, Acje kolei Północnej —·—, Akcje kolei Czerniowieckiej —·—, Akcje Alpiny 390·25, Akcje Rima Muranji 482·—, Akcje praskiego Towarzystwa żelaznego 1672·—, Akcje fabryki broni —·—, Akcje tureckie tytoniowe 339·—, Obligi węg. indemn. 99·20, Renta majowa 100·70, Austr. renta koron. 101·05, Węgierska renta kor. 99·50, 56 l. listy Towarz. kred. ziemsk. 98·30, 4 proc. listy Banku kraj. 99·—, 4 i pół proc. listy Banku kraj. 102·70, 4 proc. listy Banku hipot. 98·45, 4 i pół proc. listy Banku hipot. 101·50, 5 proc. listy Banku hipot. 112·—, 4 proc. Galic. oblig. propin. 99·95, 4 proc. Gal. poż. kraj. z r. 1893 99·85, 4 proc. pożyczka m. Lwowa 96·85, Losy tureckie 117·75, Marki 116·97, Ruble 252·75.

— **Wiedeń** 25 kwietnia. **Kursa giełdy wiedeńskiej.**

Losy a) procentowe: Austr. zakł. kr. z oblg. p. z r. 1880 3 proc. 275·50, Austr. zakł. kred. z ob. p. z r. 1889 3 proc. 274·—, Tow. żegl. na Dunaju 100 zł. m. k. 4 proc. 280·—, Węg. Banku hip. po 100 zł. 4 proc. 260·—, Pożyczka serbska prem. po 100 fr. 3 proc. 90·50, Tureckie oblig. prem. kolej. po 400 fr. 117·75; *b)* bezprocentowe: Budapeszteńskie (Basilica) 5 zł. 18·80, Zakł. kred. dla h. i p. po 100 zł. 436·—, Clary 40 zł. m. k. 170·—, Pożyczka m. Insbruku 20 zł. 84·25, Losy m. Krakowa 20 zł. 74·—, Pożyczka m. Lublany 41 zł. 70·—, Ofen 40 zł. 178·—, Palffy 40 zł. m. k. 175·—, Czerw. krzyża austr. tow. 10 zł. 54·90, Czerw. krzyża węg. tow. 5 zł. 27·—, Losy fund. arc. Rudolfa 10 zł. 71·—, Salma 40 zł. m. kon. 235·—, Pożyczka salcburska 30 zł. 74·—, Pożyczka St. Genois 40 zł. m. k. 270·—, Losy komunalne m. Wiednia z r. 1874 441·—.

— **Wiedeń** 25 kwietnia. *(Giełda wieczorna).* Cukier surowy od k. 22·70 do —·—. Tendencja stała. Nafta galicyjska od k. —·— do —·—. Tendencja niezmieniona. Spirytus od koron 40·40 do —·—. Tendencja spokojna.

— **Berlin** 25 kwietnia. Przy zamknięciu wczorajszej giełdy: Kredyty 211·90, Staatsbahny 147·25, Disconto Comandit 188·90, Berlińskie Towarz. handl. 157·40, Laura 221·50, Bochumy 185·—, Kolej połud. wschodnio-pruska —·—, Ruble za gotówkę 216·10, Kolej warszaw. wied. 186·75, Kolej morza Śródziemnego 96·60, Kolej Meridionalna 141·—, Losy tureckie 130·50, Renta włoska —·—, „Harpener" kopalnie węgla 183·75, Kolej Marienburg-Mławka —·—, Konsolidation 386·—, Lombardy 13·75, Kolej Henry 109·60, Niemiecki bank narodowy 120·90, Kanada Profered 129·90, Akcje żeglugi hamburskiej 107·30; Warszawa krótkie (Kurz Warschau) 216·05.

— **Berlin** 25 kwietnia. Austr. banknoty 85·45, spirytus —·—.

— **Paryż** 25 kwietnia. 3 prc. renta 98·17, mąka 33·85.

Drobne ogłoszenia.

po 3 halerze za słowo. Najmniejsze ogłoszenie 30 hal.

Do sprzedania. Majątek ziemski Białogłowy z przyległościami. — Powiat Złoczów. Stacja kolejowa Zborów. Obszar przeszło 1450 morgów z czego łąk około 180, lasu 400. W lesie starodrzew dębowy przedstawia znaczny kapitał. Bliższych wyjaśnień udzieli Zarząd dóbr Nosówka, poczta Rzeszów. 242

Do wydzierżawienia. Folwark w powiecie złoczowskim. Obszar około 500 morgów urodzajnej roli i 180 morgów łąk. Zgłoszenia pod adresem Nosówka, poczta Rzeszów.

Rutynowana nauczycielka udziela lekcyj fortepianu najnowszą metodą po 4 złr. miesięcznie. Wiadomość: ulica Kurkowa 4, parter na lewo.

Fabryka wyrobów cementowych, skład materjałów budowlanych, stowarzyszenie zar. z ogr. por., sprzedaż posadzek, dachówek, rur cementowych i szteingutowych, Lwów, Janowska 4. 230

Instytut muzyczny i obfity skład fortepianów ul. Krakowska l. 2. 187

Leśniczy-Rachmistrz z egzaminami rządowymi z obydwóch gałęzi, szkołą i 10-cio letnią praktyką lasową, z chlubnemi rekomendacjami, który ostatnio pełnił funkcję kasjera i buchaltera, obeznany z prowadzeniem obszaru dworskiego i gospodarstwa rybnego, pragnąc poświęcić się rachunkowości poszukuje posady kontrolora lasowego, rachmistrza, kasjera przy zarządzie lub dyrekcji dóbr. Kaucja wymagana może być złożoną. Żonaty, bezdzietny. Łaskawe zgłoszenia L. P. 500, poste restante Rzeszów. 240

Licytacja odbędzie się 6 maja 1903 w Lwowskim akc. Zakładzie Zastawniczym, ul. Karola Ludwika 3. Sprzedane zostaną przedmioty ze złota, srebra, szlachetnych kamieni, broń myśliwska ect. objęte Nr. od 29736 do 72609, Dyrekcja. 238

Młodszy pomocnik handlowy, fachowiec, znajdzie zaraz umieszczenie w handlu korzeni, delikatesów i pokoju do śniadań J. POLLAKA w Zaleszczykach. 239

Nowa pracownia sukien damskich pod firmą „Mieczysława" i zarazem szkoła kroju francuskiego otwartą została z dniem 15 b. m. przy ul. Chorążczyzna l. 16. 215

Osoba młoda, zdrowa, przyjmie zaraz obowiązek klucznicy lub do zarządu domu. Adres Zofia Chruścińska, Bereźnica, ost. p. Sambor. 236

Papiery kancelaryjne, konceptowe i rysunkowe, oraz papiery do pisin maszynowych. Księgi handlowe i gospodarskie, wszelkie artykuły do biur technicznych, poleca najtaniej SEYFARTH & DYDYŃSKI we Lwowie, przy placu Marjackim. 220

Rowery z fabryk Cless Plessing i Dürkopp et Comp. w Gracu, wszelkie przybory dla kolarzy, warstat reperacyjny. Rakiety, piłki i siatki do „Tennisa", poleca najtaniej W. ŁUKASIEWICZ we Lwowie. ul. Akademicka 26. — Cenniki gratis. 162

Realność z gruntem do sprzedania. Wiadomość ul. Św. Antoniego l. 7, parter, drzwi na lewo.

Rządca inteligenty, gospodarz zamiłowany, katolik, dobrze polecony, z chlubnemi świadectwami, bez famili, poszukuje posady zaraz lub od lipca. Łaskawe zgłoszenia pod B. M. 651 do administracji „Dziennika Polskiego". 225

Skład płócien korczyńskich Lwów, Halicka 15. Poleca bieliznę stołową w wielkim wyborze, oraz płótna i weby rozmaitej szerokości. Ceny stałe fabryczne. 200

Sumienny, pilny, trzeźwy i moralny mężczyzna, w sile wieku, biegły w piśmie i rachunkach, w polskim i niemieckim języku, z chlubnemi świadectwami poszukuje posady zaraz. — Adres: F. J. P. poste restante Lwów, 1915.

Zginął pies syberyjski (samica), duży, młody, żółto znaczony na grzbiecie, z białą piersią i nogami. Wabi się „Leda". Zgłosić w Administracji „Dziennika Polskiego", gdzie wypłaconą będzie nagroda.

†

Jan Aleksander Kotowicz

emeryt. urzędnik c. k. kolei państwowej

po długich i ciężkich cierpieniach, opatrzony św. Sakramentami, zmarł dnia 25 kwietnia 1903 r., przeżywszy lat 60.

W głębokim smutku pozostali synowie zapraszają krewnych, przyjaciół, kolegów i znajomych na obrzęd pogrzebowy, który się odbędzie w poniedziałek dnia 27-go kwietnia b. r. o godzinie 5 po południu z domu żałoby przy ulicy św. Józefa l. 2 (boczna Słodowa) na cmentarz Łyczakowski.

Lwów, dnia 25 kwietnia 1903.

„Concordia" A. Kurkowski.

Wydawca i odpowiedz. za redakcję: Adam Krajewski.

Papier z fabryki czerlańskiej.

Z drukarni M. Schmitta i Sp. pod zarz. St. Piotrowskiego